

ROZDZIAŁ 4 “SPÓR, ZMAGANIE O SYJON”

Drogi Panie, modlimy się w nieformalny sposób, nie dlatego, że to jest jakiś zwyczaj, lecz w bardzo głębokiej i mocnej świadomości potrzeby. Musimy się modlić. Tego poranka oddajemy samych siebie nowej odpowiedzialności. Jeżeli zechcesz mówić tak jak prosiliśmy Cię, abyś to uczynił, wtedy słowa, które będziesz mówił osądzą nas w ten dzień. Stwierdzamy, że nie jest małą rzeczą skłonienie się do słuchania Pana, który przemawia, ale Panie jest to także sprawa przyswojenia sobie tego. Nie potrafimy zrozumieć dopóki Duch mądrości i zrozumienia nie przyda nam także zdolności. Rzeczy, które mają być powiedziane mają być prawdą, lecz my nie zrozumiemy tego dopóki nie zostanie w nas coś uczynione przez Ciebie. I z pewnością nie możemy naśladować Ciebie poprzez posłuszeństwo, dopóki Ty Panie nie uczynisz tej rzeczy. Tak jak powiedziałeś do bardzo umiłowanego ucznia: “Teraz nie możesz pójść za mną, gdzie ja idę, ty za mną teraz pójść nie możesz. Pójdiesz później”. To “nie możesz” - jest nad nami i w nas. Nie możemy przejść przez to dopóki Panie nie będzie coś uczynione przez Ciebie.

I to wszystko my przynosimy i to co jest prawdą ze słyszenia i posłuszeństwa jest tak samo prawdziwe w mówieniu. Nie jesteśmy autorytetami. Nie umiemy mówić dopóki Ty Panie nie przemówisz. Tego musi dokonać pomazanie. Poddajemy samych siebie, aby ten czas był czasem pomazania, czasem Ducha Świętego. To będzie Pan tego poranka. Spraw, aby chwała mogła przyjść do Ciebie i aby jakiś owoc był wydany dla Twojej chwały. W Imieniu Pana Jezusa prosimy o to. Amen.

Wracamy, aby kontynuować rozważanie tego pierwszego fragmentu Listu do Hebrajczyków rozdział 12 werset 22: “Lecz wy podeszliście do góry Syjon i do miasta Żyjącego Boga, niebiańskiego Jeruzalemu” - “Wy podeszliście do góry Syjon”. Teraz tego poranka chcę połączyć ten fragment z jednym lub dwoma miejscami z Pisma. Przede wszystkim cofniemy się do proroctw z Izajasza rozdział 30, werset 8: “Napisz przed nimi na tablicy, i zapisz to w księdze, aby mogło być na czas przyszły na wieki”. A potem zwróćcie się do Psalmu 2. Chcę abyście przeczytali ten cały psalm. Teraz zaczniemy od wersetu 6: “Ustanowiłem Mojego Króla na Mojej świętej górze Syjonie. Opowiem ustawę: Pan powiedział do Mnie, Ty jesteś Moim Synem, dziś zrodziłem Cię”.

Proszę, zachowujcie ten psalm w pamięci, gdy będziemy iść dalej. Miejcie na względzie całą resztę tego psalmu, to co jest od tego wersetu i to co jest wcześniej. Chcę, abyście teraz zwrócili się do Listu do Rzymian, do waszego ulubionego rozdziału 8 od wersetu 19: “Gdyż w gorliwym oczekiwaniu stworzenie oczekuje objawienia się synów Bożych. Gdyż stworzenie zostało poddane znikomości nie ze swojej własnej woli, lecz z powodu Tego, który poddał je, w nadziei, że stworzenie samo będzie wybawione z niewoli zepsucia do wolności chwały dzieci Bożych”. Teraz pozostawiam to i przechodzę do wersetu 29: “Gdyż tych, których przedtem poznał, tych także przedtem wyznaczył, aby byli upodobnieni do obrazu Jego Syna, aby On mógł być Pierworodnym pośród wielu braci. I tych, których wcześniej wyznaczył, tych także powołał, a których powołał, tych także usprawiedliwił, a których usprawiedliwił tych także uwielbił”.

Pomiędzy tymi dwoma fragmentami, które już czytaliśmy, mamy to (werset 22 i 23): “Gdyż my wiemy, że całe stworzenie jęczy i zмага się razem w bólu aż do teraz. I nie tylko to, lecz i my także,

którzy mamy pierwociny Ducha, właśnie my sami wzdychamy w sobie samych, oczekując na naszą adopcję, odkupienie ciała”.

My zajmujemy się tym do czego przyszliśmy, **“Wy przyszliście”**, i rozmyślaliśmy o Syjonie, do którego przyszliśmy. Powiedzieliśmy o siedmiu rzeczach na temat Syjonu, siedmiu rzeczach, do których przyszliśmy, które ustanawiają tę pozycję. I tego poranka przychodzi do ósmej rzeczy, która mówi o bardzo poważnej i uroczystej chwili. Czuje, że jeżeli Pan tego poranka doprowadzi to słowo do pomyślnego zakończenia to bardzo mocno i znacząco (tak daleko jak to odnosi się do tej usługi) konferencja może zawisnąć na tym punkcie. Jest to jak najbardziej praktyczna sprawa w tym całym rozważaniu, ta pozycja - do czego przyszliśmy przychodząc na Syjon. Tutaj jak zauważacie w tym cytacie z Listu do Hebrajczyków, Syjon i Jeruzalem wyglądają tak, jakby były wyrazami równoznacznymi: “Wy przyszliście do Syjonu... do niebiańskiego Jeruzalem”. W tym całym fragmencie nie zajmujecie się różnymi rzeczami w tych różnorodnych sprawach tego wymiaru. One wszystkie mówią o jednym. One wszystkie są jedną rzeczą. Tutaj Syjon i Jeruzalem schodzą się razem i mówi się o nich jako o będących razem, i to daje nam punkt wyjściowy na to obecne rozważanie.

Syjon - Jeruzalem: Burzliwe Centrum Narodów

Syjon jako serce Jeruzalemu; jako sama esencja wszystkiego czym Jeruzalem z założenia miało być; jako rzeczywiste duchowe znaczenie Jeruzalemu. Punkt ogniskowy wszystkiego, co Jeruzalem reprezentowało; Syjon - Jeruzalem w historii i pośród narodów zawsze było centrum burzy, centrum burzy historii, centrum burzy narodów. Oczywiście nawet ogólne zerknięcie na historię Jeruzalemu zajęłoby nam dużo czasu. Możecie zrobić to kiedy indziej. Jakże wiele oblężeń, jakże wiele blokad, jakże wiele Jeruzalem przyciągało uwagi i wzbudzało niepokoju, jako cel i centrum świata! Raz za razem oczy były kierowane w kierunku Jeruzalemu, ku wymazaniu Jeruzalemu, ku wzięciu w posiadanie Jeruzalemu. Długa i niespokojna jest historia Jeruzalemu, nawet do naszych czasów. Jest to światowe centrum konfliktu i zmagania. Ten fakt każdy rozpoznaje. Syjon jest tym co prorok nazywa “zmaganiem o Syjon”.

Syjon - Jeruzalem, był w historii i pośród narodów spornym obiektem przez całą historię. To jest wyjątkowe, niezwykle. Dziwicie się dlaczego? To nie jest aż tak cudowne miasto, nieprawdaż? Ono nie jest tak wielkie. Jak dużo czasu zajęłoby wam przejście go w poprzek, albo nawet obejście go? Czym ono było i czym ono jest? Być może jest to lepszy przykład dzisiejszych światowych miast na tyle na ile pozwala na to jego struktura i unowocześnienie. Lecz czym ono było, a nawet teraz czym ono jest? Jak można je porównać z Londynem, Nowym Jorkiem, Paryżem i innymi miastami, które możecie wymienić. One naprawdę mogą być centrami zainteresowania. W ciągu mojego życia rozegrała się ogromna bitwa, aby utrzymać Londyn. Och, gdybyście byli świadkami bitwy o Londyn, to wiedzielibyście to. Czternaście miesięcy dzień i noc, bez przerwy miasto było bombardowane, płonęło, naloty i ataki. I gdybyście byli tam i widzieli co się dzieje - wielkie obszary w tumanach kurzu i dymu, to powiedzielibyście: “Tak, Londyn jest celem. On coś znaczy”. Oczywiście większość z was nie zdaje sobie z tego sprawy i mam nadzieję, że nigdy nie będzie.

Lecz Jeruzalem - czym jest Jeruzalem? Nie raz, ani dwa w ciągu swego istnienia, ale ciągle poprzez długą historię wieków, miało miejsce zmaganie o Syjon. I gdy przyjrzyjecie się temu bliżej i wejrzyecie w to bardziej uważnie, dojdziecie do tego wniosku, że Syjon lub Jeruzalem było zawsze

znakiem. Ono było znakiem. Z nim było związane znaczenie i to znaczenie nie było w jego doczesnych aspektach budynków, struktur, zarządzania ... itd. Dlatego Babilon mógł wykroczyć daleko poza to wszystko. Lecz znaczenie Jeruzalemu było duchową rzeczą. Zauważcie to: kiedykolwiek duchowe życie Jeruzalemu reprezentujące lud, naród było prawidłowe, kiedykolwiek była to sprawa prawidłowej pozycji u Boga - Jeruzalem unosiło się ku górze. Zaatakujcie je, jeżeli chcecie, niech hordy Babilończyków, Asyryjczyków wyruszą przeciwko Jeruzalemowi i otoczą go obozem. Tam w środku jest Hiskiasz! Tam w środku jest lud, który jest w porządku wobec Pana! Czekaający na Pana! Wołający do Pana! Czyniący Pana swoją ufnością! I to było o wiele gorsze dla Asyrii, dla Babilonu. W nocy ich zastępy zostały unicestwione przez Anioła Pana. Kiedy rzeczy są duchowo prawidłowe, to nie ma znaczenia jak gwałtowny, jak silny i wielki jest napad - one się ostoja, one przejdą.

Ale od czasu do czasu było inaczej. Duchowy stan był niski. Miał tam miejsce upadek. Było źle. Pozycja przed Bogiem nie była właściwa i Jeruzalem wtedy było zawsze słabe, zawsze w strachu, zawsze przerażone. Słabe od wewnątrz, nie mogło się ostać duchowo. I w końcu z powodu tego biednego, niskiego duchowego stanu, po więcej niż jednej napaści zakończonej powodzeniem, Jeruzalem po prostu zostało zniszczone. Ostatecznie zniszczone, to znaczy obrabowane ze swojego miejsca w Boskim zarządzaniu i zamiarze. Syjon jest znakiem duchowego stanu. Zawsze był takim znakiem, barometrem duchowego życia.

Jest absolutnie bezużyteczne, drodzy przyjaciele, odnoszenie się do tradycji i mówienie: "Tak, Bóg uczynił to na początku, i to jest miejsce, gdzie orzeczenia Boże są znalezione i gdzie jest świątynia Boża, i wielka tradycja Izraela jako narodu wybranego. To znajduje się tu i my możemy w tym odpocząć. Nie, tradycja nie da wsparcia teraz. Historia nie da wsparcia teraz. Instytucje nie dadzą wsparcia teraz. To wygląda, jakby Bóg nie miał w końcu względu na świątynię, arkę, ołtarz czy kapłaństwo. Woła przez proroków: "Precz. Precz z wami. Nie chcę żadnych waszych ofiar". Izajasz w 58 rozdziale (cóż za rozdział!) mówi: "Wołaj głośno, nie oszczędzaj się, podnieś swój głos". A potem co następuje? "Wprawdzie szukali mnie codziennie i rozkochali się w poznaniu Moich dróg. Ja nie będę chciał niczego z tego – mówi Pan - to nie są ofiary jakie Ja chcę. Ten rytuał to nie jest to co Ja popieram. Ten tradycyjny system to nie jest to czego pragnę". Syjon - to jest duchowy stan". To jest to, z czym Pan może jedynie się związać i zaspokoić Samego Siebie.

Mówię, że Syjon zawsze był znakiem duchowego stanu i to było oczywiste, pomimo tego, czy oni byli w wywyższeniu - wsparciu Boga - co czyniło ich wyższymi w stosunku do **każdej** wrogiej siły, czy też gdy byli w hańbie pomiędzy narodami, w pogardzie pomiędzy narodami. Wraz z prorockim elementem wskazującym na coś jeszcze, tak jak zawsze u proroków, macie Jeruzalem wołające wielkim wołaniem serca: "Biada mi. Biada mi. Wszyscy, którzy przechodzą obok, miejcie litość". Cóż za tragiczna sytuacja dla Syjonu. Hańba pomiędzy narodami! I te dwie rzeczy - wzrost i hańba, chwała i niesława (w samym centrum historii narodów) są związane ściśle z duchowym stanem i zależą od duchowego stanu.

Wiecie, drodzy przyjaciele, wiele rzeczy może być zgromadzonych w tym stwierdzeniu. Lecz kiedy spojrzycie znowu na List do Hebrajczyków, to zobaczycie, że przyszlismy do Syjonu. My nie przyszlismy do jakiegś rzeczy, jakiegś religijnej rzeczy, jakiegś tradycyjnej rzeczy. My nie przyszlismy do historycznego chrześcijaństwa (jeżeli mogę przedstawić to w ten sposób). My przyszlismy do duchowej sytuacji, której zamiarem jest wstrząśnięcie nami. Och, mówimy: "My jesteśmy w dniu łaski". Prawda! Czy List do Hebrajczyków stoi na jakimś innym gruncie niż na gruncie łaski? Z pewnością nie, ale czy wiecie, że w tym liście zostały napisane najbardziej przerażające rzeczy w Biblii? "Jakże uciekniemy (my chrześcijanie, my wierzący tego rozporządzenia czasu), jakże uciekniemy, gdy zlekceważymy tak wielkie zbawienie? (...) nasz Bóg jest trawiącym ogniem (...) jest to straszna rzecz wpaść w ręce Żyjącego Boga". To jest powiedziane do chrześcijan, są też powiedziane i inne rzeczy takie jak te. Ja jednak wykazuję, że

ten list został napisany w dniu łaski. I jest to dzień, który ukazuje nie jakiś nowy chrześcijański system, nie formację nowej chrześcijańskiej tradycji, lecz duchowy stan, bez którego wszystko inne nic nie znaczy. Wy przyszlście do Syjonu, tak, lecz wy także przyszlście do zmagania o Syjon. Wy przyszlście, my przyszlśmy do wielkiej bitwy o Syjon, i ta bitwa jest duchową bitwą. CÓŻ TO ZA BITWA! Jest to podłoże tego wszystkiego.

Tak więc, nie chcę czynić was ponurymi. Widzę, jak wasze twarze stają się odrobinę napięte, wasze policzki tężeją i możecie pomyśleć, że ja wracam z Syjonu do Synaju. Nie, nie tak, jak powiedziałem jest to bardzo uroczysty czas. Będziecie mieli wiele nauki tego tygodnia. Jednak nawet mała częśćka z tego nie przyniesie korzyści, jeżeli nie będzie odpowiadała temu duchowa pozycja. Zatem powiedziawszy to i złożywszy to jako podłoże wszystkiego, mówimy, że jest to bitwa - zmaganie o Syjon. I co jest naturą tego zmagania? Przyjrzyjmy się jednej lub dwom rzeczom, odnośnie których zmierzam w kierunku bardzo istotnej rzeczy, do której, jak ufam, dojdziemy przed końcem.

Co jest naturą tego zmagania?

Natura bitwy? Co było naturą bitwy z Izraelem, ześrodkowanym i reprezentowanym przez Syjon - Jeruzalem? Była to bitwa, która miała odniesienie do wywołania i powołania Izraela. Oni zostali przywołani przez Boga, zostali wybrani przez Boga, byli wybraną rasą (widzicie dlaczego przyszlśmy do Listu do Rzymian, 8 rozdziału), wybranym ludem w historii na ziemi. Oni byli wybranymi Boga. Ku czemu oni zostali wybrani, powołani i oddzieleni? Tylko po to, aby odróżniać się od innych narodów? Czy tylko po to, aby być takimi? Nie! Ku powołaniu, wezwaniu, świadectwu w świecie i świadectwu pomiędzy narodami. Zostali przywołani ku potężnemu, niebiańskiemu powołaniu na ziemi, aby objawić Boga! Objawić jaki jest Bóg! Objawić rzeczywistość Boga! Chwałę Boga! Świętość Boga! Moc Boga! Naczynie świadectwa pośród narodów, do narodów - do świata. Syjon, tak jak mówiliśmy, jest tym co reprezentuje Boży pełny zamysł w stosunku do ludzi. Pełnia Bożego zamysłu przynależy Syjonowi i w nim jest skoncentrowana - "miasto Żyjącego Boga". I z powodu tego toczy się bitwa.

W historii Syjon był miastem Dawida, Bożego namaszczonego króla. Czy zauważacie historię Dawida? Aż od narodzenia wzrost ...wzrost? To wygląda jak w dół i odrzucenie, a nie ciągły, ciągły wzrost. Niech wszystkie siły Saula i jego złośliwość i jego wodzony przez diabła duch, zostaną skoncentrowane przeciwko temu młodemu człowiekowi - a czegoż ten młody człowiek nie wycierpiał, znacie tę historię. Wydawał się być naznaczonym człowiekiem (tak jak mówiliśmy, nie wiem czy macie to powiedzenie w waszym kraju), "upstrzony ptak". Wydawał się być od samego początku naznaczonym człowiekiem. Diabeł umieścił znak na tym człowieku i czyhał na niego, prześladował go. "Jestem jak pelikan na pustyni ... wróbel na szczycie domu". O tak, jest on obiektem gwałtownej, szaleńczej i nieugiętej złośliwości, dążącej do zniszczenia go. Ale on trzyma się swojej drogi wytrwale, nie dlatego, że jest tak mocny, gdyż były okresy, kiedy Dawid załamał się: "Zginę teraz, teraz będę zabity". On uciekał się do wybiegów, forteli, był człowiekiem takich samych namiętności jak my, bardzo ludzki. Niemniej, mimo tego wszystkiego, czy gdy jest w kraju Filistynów z powodu kompromisu (błędu z którego Bóg w suwerenny sposób wybawił go) czy gdziekolwiek indziej, czy to w grocie w Adullam, na pustkowiach, ganiany tu i tam z powodu swojego własnego życia - gdziekolwiek on jest, jego wzrost duchowy idzie ciągle prosto w jednym kierunku - ku górze. Zewnętrznie to tak nie wygląda, lecz to prowadzi ciągle naprzód i w górę, aż w końcu zostanie namaszczony. Dawid dochodzi do miejsca namaszczenia, do tronu. Syjon jest miejscem spełnienia historii o Boskim wybraniu, Boskim powołaniu, Boskim (ośmielę się użyć tego słowa w dzisiejszych czasach) przedwiecznym wyznaczeniu. On tam jest na tronie. On jest na miejscu pełnego

zamysłu Boga i to jest skoncentrowane w nim. Syjon jest miejscem całkowitej suwerenności i panowania Bożego Pomazańca. To jest Syjon i my przyszliśmy do Syjonu. Powiedzieliśmy, że jest tutaj ktoś inny, większy niż Dawid, i że jest inny Syjon większy niż ten tutaj, lecz to właśnie na tym punkcie, drodzy przyjaciele, właśnie na nim, gdzie jest zogniskowane absolutne, suwerenne panowanie Jezusa Chrystusa, cały ten konflikt szaleje i jest skoncentrowany.

NATURA ZMAGANIA: ABSOLUTNE PANOWANIE JEZUSA CHRYSTUSA

Zwracacie się do waszych Nowych Testamentów i znacie poselstwo uczniów kiedy wyszli na świat. Wszędzie gdziekolwiek szli, ich poselstwem było: “Jezus Chrystus jest Panem. My głosimy Jezusa Chrystusa jako Pana”. Tym poselstwem sprzeciwiali się Cezarowi i wszystkim Cezarom, ponieważ Cezar powiedział: “Ja jestem panem”. Imperium Rzymskie mówiło: “Cezar jest panem”. I oni czcili Cezara. Argumentem, kością niezgody, oskarżeniem było - “Ci ludzie głoszą innego króla oprócz Cezara”. Ach, tak, jest to miejsce gdzie odbywało się to zmaganie, z powodu tej jednej rzeczy: absolutnego panowania Jezusa Chrystusa. Zmaganie o Syjon ostatecznie spoczywa na tym punkcie: Boży Pomazaniec.

Teraz widzicie dlaczego czytamy Psalm 2. “Dlaczego narody wściekają się, burzą?” Wściekające się narody - wkrótce dojdziemy do tego nawiązując do czegoś innego. Szalejące narody, królowie ziemi zgromadzili się razem przeciwko Panu i przeciwko Jego Pomazańcowi. Zrzućmy ich więzy z siebie, pozbadźmy się ich. Oni są zagrożeniem – “A Ja ustanowiłem Mojego króla na Mojej Świętej Górze - Syjonie”. Ustanowiłem Mojego króla! Wściekłość, sztorm, zmaganie są zogniskowane wokół Pomazańca, w Pomazańcu, Bożym Pomazańcu.

Zobaczcie, jeżeli tylko dojdziecie do Dziejów Apostolskich, do tego co zostało sztucznie oznaczone przez rozdział 4 (często mówiłem to, że dobrą rzeczą jest wykreślić te podziały, i czytać bez przerywania będąc ślepym na podziały), kiedy więc czytacie rozdział 4, to spostrzegacie, że osiągnięcie punkt zmagania, zmagania o Syjon - och, bitwa jest w toku! Bitwa jest w toku, siły złego i siły tego świata postawiły swój znak na Pomazańcu i obwieszczeniu o Nim. I kiedy one są w działaniu zabijając Jakuba i zamykając w więzieniu Piotra, Kościół zgromadza się, Syjon się zgromadza, Syjon się zgromadza. I co oni czynią? Cytują drugi Psalm. Cytują Panu drugi Psalm: “Dlaczego poganie (lub narody) szaleją i ludzie wyobrażają sobie próżne rzeczy ... przeciwko Panu i przeciwko Jego Pomazańcowi?” Oni cytują to i co się wydarza? “Król jest na Swojej Świętej Górze Syjonie” - On interweniuje, On interweniuje. O tak, wydaje się, że Herod osiągnął wielki sukces zabijając Jakuba, i jest tak zadowolony sam z siebie, a ludzie są tak zadowoleni z niego, że wydaje się, iż on zamierza zakończyć tę całą sprawę. Bierze Piotra i umieszcza go w więzieniu. To jest wszystko w porządku. Tym gorzej dla ciebie Herodzie. Cóż jest zakończeniem tej historii? On został pożarty przez robaki i umarł, a następne zdanie: “Lecz słowo Pana rosło i pomnażało się” mówi nam, że stało się tak dlatego, że jest tam święta góra Syjon i Ten, który jest na tronie, i że wierzący zajmowali wtedy prawidłową pozycję u Boga. Zatem oni cytują Psalm 2, pokazując, że czas i geograficzne położenie nie ma znaczenia w tej sprawie, lecz gdziekolwiek jest prawdziwa reprezentacja Syjonu, tam mogą być ataki, domniemane powodzenia złego i jego mocy, a mimo to, wyjście jest u Tego, który jest na Syjonie. Wyjściem jest zwycięstwo. Bóg umieścił Swego Świętego na Swojej Świętej Górze Syjonie. Pomazaniec jest tam.

NATURA ZMAGANIA: ŚWIAT DUCHOWY PRZECIWKO ŚWIADECTWU O JEZUSIE.

Teraz drodzy przyjaciele, słuchajcie tego wszystkiego jako wykładu Biblii. Być może nie wiem o czym myślicie, jakie są wasze reakcje, lecz wiem co popieram. Popieram coś, i mam nadzieję, że wyruszyście ze mną do obiektu, do którego usiłujemy dotrzeć. Jeżeli przyszedliśmy do Syjonu, to być może wy mieliście upodobanie w siedmiu rzeczach o Syjonie i mówiliście: “Och, cudowne! Och, wspaniałe! Och, chwalebne! Tak, Syjon. Śpiewajmy więcej o Syjonie. Miejsmy go jako miasto naszych uroczystości. Miejsmy jakieś święta!” Wszystko w porządku, wszystko to prawda, lecz wy musicie spotkać numer 8. Jeżeli przyszedliśmy do Syjonu, przyszedliśmy do zmagania o duchową pozycję części ludzi, zmagania o historię tych ludzi w jedności z wniebowstąpionym i wywyższonym Panem. Jest to sporna sprawa w tym wszechświecie. Zwierzchności, moce, światowi władcy ciemności, zastępy złych duchów, wszyscy oni są skoncentrowani na jednej rzeczy: zaprzeczeniu całkowitego panowania Jezusa Chrystusa, a Kościół jest strażnikiem tego świadectwa. To jest nasze powołanie. To jest powołanie ludu Bożego, aby być świadectwem, przeciwko temu, co tą bitwę rozpętuje. Wszystko, co jest z wrogich sił, jest przeciwko świadectwu o Jezusie. Prowadzona jest straszna bitwa o “świadectwo o Jezusie”.

Tak, to jest ogniskowy punkt tego, lecz ta bitwa- zaznaczcie to - ma miejsce nie tylko w atmosferze, aby to tak rzec (ona ma tam miejsce, ona ma swoją rzeczywistość, niebiańskie miejsca, atmosferę w znaczeniu abstrakcyjnej rzeczy). Zauważcie jednak znowu, tak jak w przykładzie starego Testamentu, tak i w duchowej rzeczywistości Nowego, ta nienawiść ma swoje przekązniki, swoje narzędzia, swoje kanały, swoje sposoby. I co to jest? Jest to świat duchowy. Świat duchowy, ten świat w swoim duchu.

Nie sądzę, że tak naprawdę ogarnęliśmy to, co Nowy Testament ma do powiedzenia o tym świecie. Ten świat jest wrogiem Boga. On jest wrogiem wszystkiego, co jest z Boga: “Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie”. W wielkim wołaniu serca Pana Jezusa w modlitwie tuż przed krzyżem było: “Oni nie są ze świata, tak jak ja nie jestem ze świata. Nie proszę Cię, abys zabrał ich ze świata - geograficznego obszaru tego co tu jest nazwane świat – lecz, abys zachował ich od złego” - tego, który rządzi w nim. Nie, takie wydarzenie jeszcze nie zostało zarejestrowane w Kościele. Świat duchowy - sądzę, że musicie wiedzieć co mam na myśli.

Widzicie, w Starym Testamencie były te światowe interesy, światowe siły, świat, który cały czas był przeciwko Syjonowi. Jeżeli zapytalibyście ich dlaczego, - to oni musieliby usiąść i zebrać myśli: “Dlaczego to tak jest, że my nie lubimy tego małego głupiego miasta? Tych ludzi i tego kim oni są? Dlaczego my nie lubimy ich?” Mieliby trudność z odpowiedzią na swoje własne pytanie, lecz za tym wszystkim jest coś grzesznego. Te rozumne, grzeszne istoty coś wiedzą. Co one wiedzą? One wiedzą do czego jest powołany wybrany i ten przewidujący wróg wie, że wybrany będzie jego unicestwieniem. On utraci swoją światową moc, swój światowy tytuł księcia tego świata. On utraci to wszystko na rzecz Tego, który jest na Syjonie, a przez Niego na rzecz współdziałającego wyrażania Jego suwerenności, Jego panowania - To jest Syjon, do którego przyszedliśmy. On to wie, i jeżeli przylegacie do tego, to zamierzam was pocieszyć mówiąc: “Jesteś naznaczonym człowiekiem, jesteś naznaczoną kobietą”. Nie ulegajcie drugorzędnym powodom i nie mówcie: “To jest mój gospodarz. To jest to i coś jeszcze”. Och, to może być narzędzie lub przekąznik, lecz za tym wszystkim kryje się coś znacznie bardziej grzesznego. Nasze zmaganie, w ostatecznym rozrachunku, nie jest z ciałem i krwią. Komitety? Organizacje? Nie, za tym wszystkim coś się kryje - świat duchowy.

Pamiętam jak dr Cambell Morgan w swoim wykładzie na temat Listu do Koryntian powiedział: “Całkowitą przyczyną tych stanów w Koryncie - tak haniebných, tak strasznych, gdzie od pewnych spraw

odwróciłibyscie się z odrazą i wstydem - było, to że duchowy świat wszedł do Kościoła”. Tak, w tym miejscu wy jesteście. **Bitwa toczy się ze światem ducha. Tak jak w starym literalnie, tak teraz w nowym duchowo.** Czy muszę teraz zajmować się Pierwszym Listem do Koryntian? Światem duchowym? Mądrość świata - apostoł występuje przeciwko temu. Pojęcie mocy w tym świecie - on występuje przeciwko temu. “Mądrością i mocą Boga jest Jezus Chrystus” - on mówi - “jako Pan”. W porządku, to jest inna sprawa. Idźmy dalej i to jest ostatnie stwierdzenie, do którego tak zdecydowanie chcę dostać się tego poranka. Jest to w Liście do Rzymian, 8 rozdział, którego fragmenty już czytaliśmy. On doprowadza nas do podsumowania tego wszystkiego, co mówimy na temat zmagania o Syjon.

NATURA ZMAGANIA: CAŁE STWORZENIE ZMAGA SIĘ, WZDYCHA Z POWODU WYBRANYCH

Wzburzenie narodów. Oczywiście Psalm 2, narody szaleją, królowie ziemi zebrali się razem, wzburzenie narodów. Jaki jest powód ku temu? Dlaczego jest to wzburzenie narodów? Czy jest tu ktoś tego poranka, kto nie zgodziłby się ze mną, z tym co powiedziałem, że narody są teraz wzburzone? Czy był kiedykolwiek czas, kiedy niemal cały świat, jeżeli nie cały, był w takim wzburzeniu jak teraz? Wzburzenie nie tylko w ludach i narodach, lecz i konwulsje w naturze. My nigdy nie doświadczaliśmy tego w takim stopniu, nieprawdaż? Wszystkie te konwulsje. Nie wiem jak wiele macie kontaktu z tym, lecz jakoś w ten czy w inny sposób wiemy coś o tym. Trzęsienia ziemi, głody, anomalia pór roku i jeszcze wiele innych rzeczy. Najlepszym określeniem na to jest: “Konwulsje w narodach”. List do Rzymian, 8 rozdział: “Całe stworzenie wzdycha”.

“Całe stworzenie wzdycha i zмага się wspólnie w bólu”. Jest tam zjednoczone poprzez swoje zmaganie w całym stworzeniu. “I nie tylko to, lecz i my sami także, którzy mamy pierwociny Ducha, nawet my sami wzdychamy wewnątrz siebie oczekując...” Oczekując! Stworzenie wzdycha wewnętrznie i zмага się (usłyszelibyśmy to jak wzdycha z nami ku czemuś, gdybyśmy mieli duchowe ucho do słuchania). Jest ono poddane marności, nie z własnej woli, lecz z woli Tego, który je poddał. Za czym ono wzdycha? Z czym się zмага? Aby wyprowadzić coś - co ma być wyprowadzone? - zanotujcie resztę zdania - wybrani!

Dochodzicie do tego fragmentu, tego wielkiego spornego fragmentu z Listu do Rzymian o wybraniu, przedwiecznym wyznaczeniu i powołaniu. Nie przychodźcie z tym do mnie. Nie mam nic wspólnego z tymi systemami o wybraniu i całą resztą tego. To, co chcę powiedzieć to to, że jest taka rzecz jak Boży wybrany ukryty w narodach. Bóg wie. Wy nie wiecie. Nie wiem i nie umiem wam powiedzieć, kto jest wybrany, a kto nie. Bóg wie. Oni są tam ukryci, wewnątrz tego znajduje się duch zmagania, tęsknoty, wzdychania. Och, oby ta marność, próżność, niemożność była usunięta i abyśmy objawili się, wyszli na zewnątrz, byli zrodzeni. Zmaganie powinno narastać.

I tu dotknęliśmy istoty rzeczy. Z jakiego powodu są te konwulsje w narodach wokół i w naturze? Dlaczego spotykamy to wzburzenie, te konwulsje w miarę jak posuwamy się do końca tego rozporządzenia czasu? Dlaczego? Ponieważ Bóg ma tutaj coś, co jest niechciane przez ten świat i jego księcia. To jest tak jak z Jonaszem we wnętrzu wielkiej ryby. Nadejdzie chwila, lub godzina, kiedy wielka ryba powie: “Och, spójrzcie tu, co ja mam wewnątrz? Co to jest co ja posiadam?” I ryba dostaje najbardziej okropnego ataku niestrawności. “Och, pozbyć się tego. Nigdy nie będę zadowolona dopóki nie wypchnę tego co mam wewnątrz. Niech się pozbędę tego. Niech to wyrzucę na zewnątrz”. Oczywiście pod ręką suwerennego

Boga ona wyrzuca na brzeg: “i z wymiotowała Jonasza na suchą ziemię”. I myślę, że kiedy ta ryba wróciła w głąb morza to powiedziała: “Och, teraz czuję się zupełnie dobrze. To odeszło. To odeszło”.

Teraz przesadzam wyobrażając to sobie, lecz powróćcie ze mną do Izraela w Egipcie. Co się wydarza? W Egipcie ma miejsce konwulsja za konwulsją. Konwulsja pod ręką suwerennego Boga, tak, nieustannie, stopniowo, uporczywie Egipt dochodzi do miejsca, gdzie mówi: “Och, czyż to nie będzie dobry dzień i dobra rzecz, kiedy pozbędziemy się tych ludzi”. Czy zauważacie, co się wydarza na końcu? “Oni zostali wyrzuceni!” “Oni wypchnęli ich, oni z wymiotowali ich”. I przypuszczam, że chociaż armia faraona wyruszyła, aby sprowadzić ich z powrotem, to wielu (jeżeli nie wszyscy) z Egipcjan powiedziało: “Dzięki Bogu, że nie powiodło im się i nie sprowadzili tych ludzi z powrotem. Pozbyliśmy się ich i to było bardzo dobre posunięcie”. Teraz, to nie jest interpretacja. Nie, tam w środku jest lud Boży, tam są wybrani i wcześniej czy później miejsce, gdzie oni są będzie chciało się ich pozbyć. “Oni są zagrożeniem”.

Przejdźmy do Babilonu, oni są tam. Wybrani są tam. Nie musimy tak bardzo wskazywać, ale mamy tam Daniela i jego trzech przyjaciół, a musimy stwierdzić, że oni nie byli jedynymi prawdziwymi wybranymi w Babilonie. Jest tam Ezechiel. Jest resztką w Babilonie. Bóg ma lud. On coś czyni przez siedemdziesiąt lat, a gdy siedemdziesiąt lat dopełnia się, co się wydarza? Prorok Izajasz woła w rozdziale 43: “Z powodu was posłałem do Babilonu i upokorzyłem ich dostojników”. Jak to się dzieje? Belsazar wyprawia ucztę, podczas której pojawia się ręka pisząca na ścianie: “Twoje królestwo będzie podzielone i usunięte”. Tej nocy Belsazar został zabity. Jak? Cyrus i jego armia weszli ukradkiem pod osłoną nocy, poruszając się wzdłuż koryta rzeki, suchej doliny i wślizgnęli się do Jeruzalem podziemnego (ukrytego pośród Babilonu ludu Bożego - przyp. tłum.) używając stwierdzenia proroka: “Rozbił na kawałki bramy z mosiądzu, i rozciął na części zasuwę z żelaza” i wyszedł po środku Jeruzalemu. Zabity Belsazar - “z powodu was, z powodu was, z waszej przyczyny wybrani, posłałem do Babilonu i upokorzyłem wszystkich ich dostojników”, ich szlachetnych. Lud wewnątrz jest zagrożeniem dla świata, lecz oni są celem Bożej aktywności - światowych konwulsji, jeżeli wolicie.

I wierzę, drodzy przyjaciele, że w miarę jak zbliżamy się do końca, kiedy to Kościół będzie wypłatany, to te konwulsje staną się bardziej znaczące, tak że dzień naszego pojawienia się jest blisko. Pamiętajcie słowa Pana, prorockie słowa Pana o “końcu”. Och, mówi: “Wzburzenie narodów, ludzkie serca zawodzą ze strachu” z powodu strasznych rzeczy, które przychodzą na ziemię. Dosłowny grecki przekład nie mówi “ucisk narodów”, ale “nie ma drogi wyjścia dla narodów”. Nie ma drogi wyjścia dla narodów. Och, ja twierdzę, że to nie jest prawdziwe dzisiaj - oni próbują znaleźć drogę wyjścia, a tam nie ma drogi wyjścia dla narodów. A potem zauważcie, kiedy czas przychodzi: “Podnieście w górę wasze oczy, gdyż Droga wyjścia zbliża się”. Wasza droga wyjścia - jest drogą wyjścia dla wybranych, gdy ma miejsce to obłężenie”.

POWIKŁANIE W ZMAGANIU O SYJON: WZRASTAJĄCA DUCHOWA PRESJA

Tak, teraz macie nauczanie, “Wy przyszlście do Syjonu”. Jestem ciekaw, nie wiem, w mniejszym świecie Nowego Testamentu, to mogło być prawdą podczas prześladowań i męczeństw. I myślę, że było, lecz oto tu jest świat dużo większy niż tamten. Ten świat jest wielki w porównaniu do małego świata Rzymskiego Imperium. Jestem ciekaw, czy był kiedykolwiek czas w historii świata, kiedy święci przechodzili przez większą duchową presję niż ta, która jest dzisiaj? Duchowa presja. (Nie mówię tylko o

zewnątrznych prześladowaniach). Niektórzy przechodzą przez nią. Nawet tu, w tym czasie, tego tygodnia, drogie dzieci Boże powiedziały do mnie: “Nigdy w moim życiu nie doznałem tak wiele duchowego konfliktu, duchowej presji. Czasami to staje się nie do wytrzymania, nie do zniesienia. Jestem ciekaw jak mam przejść przez to?” Wielu z was może nic nie wiedzieć o tym. Jeżeli nie wiecie, nie martwcie się na razie. Lecz gdy to wiecie, drodzy przyjaciele, a niektórzy z nas wiedzą, to nigdy w naszym życiu (a niektórzy z nas mają długi czas z Panem) nie znaleźmy tak gwałtownej, niemal nagiej duchowej presji. Czasy, gdy wydaje się, że presja osiąga swój punkt, gdzie załamujemy się, gdzie wydaje się, że się załamujemy. Wiele drogich dzieci Bożych, na całym świecie pisze do mnie w tej sprawie. Co to znaczy? Wy przyszłście do Syjonu - oto co to znaczy. Pozostawcie waszą teologię o wybraniu i przeznaczeniu. Pozostawcie ją - ona nigdzie was nie zaprowadzi, jedynie w kłopoty i zamieszanie. Przyjmijcie jednak fakt, że Bóg ma lud pośród narodów tego świata, lud ukryty w narodach, który jest Mu znany.

“Pan zna tych, którzy są Jego”. On ich zna i oni są wielkim obiektem zainteresowania diabła. Oni są naznaczeni i są wplątani w spór o Syjon. Chciałbym opuścić słowo “Syjon”, to tworzy obraz w pojmowaniu, zostawcie to zapomnijcie o tym zobaczcie znaczenie - duchowe znaczenie - czegoś co jest umieszczone w miejscu “świadcstwa o Jezusie”. Czegoś co jest użyte w miejsce całkowitego panowania Jezusa Chrystusa, co jest umieszczone zamiast prawdziwego panowania Kościoła! Taki lud nie będzie miał łatwego czasu. Przykro mi, że to mówię do was, lecz tego tygodnia mówiliśmy o tym bardzo wyraźnie.

Tutaj macie to, i kiedy powrócicie, to być może natraficie na różnego rodzaju kłopoty, trudności w rodzinie, w interesach czy cokolwiek innego. I wtedy powiecie: “Co mi się stało?”, “Gdzie popełniłem błąd?” Przeciwnie, wszystko było w porządku. Och, chciałbym, abyśmy temu uwierzyli. Jeżeli to co mówię jest prawdziwe, to jest to zmaganie o Syjon. Jest to konflikt o coś, co jest bardzo kosztowne dla Pana, ponieważ w historii Syjon był bardzo kosztowny dla Pana.

Czytajcie psalmy. Jest to coś bardzo kosztownego dla Pana być wyzwanym, zaczepionym przez wszystkie siły złego, jawnie i poprzez różnego rodzaju środki. I to jest wyjaśnienie obecnych konwulsji. Książę tego świata, ten świat duchowy i system, w sposób znany dla nas lub nieznany, jest chory z naszego powodu. Narody zamykają swoje drzwi, wyganiając tych, którzy reprezentują Pana. Świat zawęża swoje pole działania do tego, co jest Jezusa Chrystusa. Jest to presja. Wyjaśnienie? - **Jest to czas “Wyjścia Kościoła”**. Oczywiście po tej stronie świata jest fałszywa nadzieja. To może być prawdą, że Egipcjanie byli bardzo radośni kiedy ci ludzie odeszli. Odpoczęli na chwilę, ale to nie trwało długo. To była krótkotrwała rzecz, ich późniejsza historia była dosyć kłopotliwa. Babilon mógł czuć się trochę bardziej pocieszony, kiedy resztką powróciła do Jeruzalemu, lecz to nie trwało zbyt długo. “Upokorzyłem...” Pan zniszczył Babilon. On zniszczył Egipt. I może być tak, że kiedy Kościół odejdzie, książę tego świata i jego królestwo powiedzą: “Oni odeszli, wyszli. Teraz to wszystko możemy mieć dla siebie samych”. Lecz jeżeli zauważacie kontekst, to oni nie będą mieć tego dla siebie zbyt długo. Potem przychodzą sądy. Osąd tego świata czeka do czasu, aż Kościół wyjdzie i ten czas się zbliża.

Myślę, że powiedziałem wystarczająco. Mogłem powiedzieć znacznie więcej co do aspektów tego konfliktu, środków użytych przez wroga, aby wypróbować i unicestwić to świadectwo, wypróbować i zniszczyć Syjon. Użyte środki? Dobrze, jednym z nich jest zamieszanie. Te złe moce i duchy są duchami zamieszania, zawsze nimi były. Ośmielę się powiedzieć, że nigdy w historii tego świata nie było takiego czasu, kiedy było więcej zamieszania i to zamieszania w chrześcijańskim świecie i w chrześcijaństwie, sprowadzonego do najmniejszych lokalnych wyrażen Syjonu. Czy to prawda, że nie wiecie co robić? Gdzie jesteście? Co to znaczy? Duchowe zamieszanie wdzierające się wszędzie do tego co jest na ziemi - zamieszanie.

Są duchy zepsucia, aby zanieczyścić zepsuciem. Są duchy zwiedzenia. Czy był kiedykolwiek czas, kiedy było więcej zwiedzenia? Wszędzie zwiedzenie. Och! Nie ośmielam się kontynuować tego czy naprawdę? Ale to są rzeczy, które wprowadzają w błąd, które nadają Boski charakter, które są fałszywe, które są kłamstwem, to wszystko nie ostoï się. Będą miały swój dzień i przestaną istnieć. Korzenie i nasiona ich rozbicia są w nich. W pozorach dobra i prawidłowości jest oszustwo - zwiedzenie.

Mają miejsce podziały. Nie ma końca temu, nie ma końca. Na ostatnich dwóch z ludu Pańskiego będzie przypuszczony atak, aby ich jakoś podzielić. Tak, w Kościele ogólnie jest atak, aby podzielić lud. W lokalnych Kościołach następuje podział za podziałem, także i w rodzinie pomiędzy mężem i żoną. Znajdujemy się w bitwie! Jest to straszna rzecz, o której należy powiedzieć, gdyż wiecie, że jakkolwiek może być wiele miłości i pewności, że Pan przyprowadził ciebie razem z twoją żoną, to jednak bardzo często odbywa się bitwa nad waszym związkiem. Czy jest to powiedziane za dużo? To jednak jest prawda. Bitwa, niezrozumienia mogą przyjść, podzielić i odizolować. Wszędzie! Wszędzie! Duchy podziału są dzisiaj w działaniu i sloganem tych sił jest "dziel i zdobywaj". To zależy od gruntu na jakim stoicie. Jeżeli stoicie na naturalnym gruncie, na doktrynalnym gruncie, na teologicznym gruncie interpretacji: jeżeli stoicie na jakimkolwiek z tych gruntów, to nie utrzymacie się razem. Nie utrzymacie się razem. Utrzymacie się tylko wtedy, gdy stoicie wyłącznie na gruncie Chrystusa i Jego panowania i to jest odpowiedź.

Zakończę teraz tymi słowami: Syjon jest bardzo kosztowny dla Boga, z tego powodu, że Jego Syn jest namaszczonego Królem na Jego Górze Syjon. Ach, tam znajduje się wielka miłość tego świadectwa o Syjonie. To z powodu Jego Syna. Wy i ja musimy mieć Jego Syna jako powód, jako część motywacji na wszystkich naszych drogach. "Wy przyszlście do Syjonu", lecz wy przyszlście do wpłątania się w wielki konflikt. Tak pomóż nam, Boże.

My po prostu prosimy Cię Panie, aby cała władza, która została ci dana w niebie i na ziemi mogła okryć, otoczyć i objąć to co było powiedziane tego poranka. Ty wiesz, że nie jest to łatwe. To jest bitwa nawet po to, aby to wydobyć, ale Panie potrzebujemy być chronieni. Twoje słowo musi być chronione. Ufamy, Tobie, Panie. Ufamy Tobie i całej potężnej Mocy Twojej krwi, aby chroniła ku chwale Twego Imienia. Amen.